

Na krótką metę sukces P0

15 października 2013

Rozmowa z politologiem, Jackiem Kloczkowski z Ośrodka Myśli Politycznej.

STEFczyk.INFO: Wygląda na to, że udało się Hannie Gronkiewicz-Waltz obronić stanowisko prezydenta Warszawy. Czy w Pana ocenie ktoś poniósł porażkę, a ktoś wygrał? Czy to głosowanie będzie miało duże znaczenie dla polskiej polityki?

JACEK KLOCZKOWSKI: Wyniki są takie, że każda ze stron może głosowanie przedstawiać jako sukces. Więcej atutów w propagandzie ma oczywiście Platforma Obywatelska, ponieważ może powiedzieć, że ocaliła Hannę Gronkiewicz-Waltz. Przeciwnicy mogą wskazywać, że spośród osób zabierających głos w referendum gigantyczną przewagę mieli ci, którzy chcieli odwołania urzędniczki. Wygląda więc na to, że jej rządy są źle oceniane przez aktywną część warszawskiego elektoratu. P0 będzie swoją narrację budować w ten sposób, by nie wskazywać, że ponad 90 proc. głosujących było za odwołaniem Gronkiewicz-Waltz. Platforma będzie się skupiać na tym, że jej prezydent wciąż rządzi.

– To dobrze dla P0.

– Na krótką metę oczywiście. Jednak to może mieć i złe strony dla P0 – Hanna Gronkiewicz-Waltz wciąż rządzi stolicą. To może z kolei oznaczać, że stołeczne władze będą funkcjonować tak jak do tej pory, czyli źle. I może się okazać, że za kilka miesięcy Gronkiewicz-Waltz będzie obciążeniem dla partii. Jako jednostkowe wydarzenie zwycięstwo prezydent Warszawy jest dla P0 korzystne, ale w perspektywie następnych wyborów może się okazać, że to pozytywne nie jest.

– Czy problemem Platformy może być fakt, że jej zwolennicy zostali zmobilizowani do zostania w domu?

– Nie przypuszczam, by to był problem. Każde wybory rozgrywają się w bardzo aktualnym kontekście. Na kwestie frekwencji miało będzie znaczenie, co wyborcy będą uważali w chwili wyborów, czy im się będzie chciało wtedy ruszyć z domu. To, jak oni zachowali się w październiku 2013 roku, nie będzie miało żadnego znaczenia dla ich zachowania za kilka miesięcy. To, że nie poszli na referendum, nic nie oznacza. Ważniejsze będzie co oni będą sądzić o rządach PO w Polsce, czy zagraża im potencjalna alternatywa dla Platformy.

– Piotr Guział komentując wyniki referendum mówił, że warszawiacy pokazali żółtą kartkę PO, ale czerwoną wszystkim partiom politycznym. Czy rzeczywiście to głosowanie to dowód sprzeciwu wobec partii politycznych?

– Nie widzę tej sprawy w ten sposób. Przecież jak na polskie warunki frekwencja w referendum ws. odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz była duża. Z danych dot. głosowania wynika z kolei jasno, że wyborcy PiS-u posłuchali apeli partii i poszli głosować. Z kolei wyborcy Platformy nie poszli do głosowania, więc również posłuchali apelu popieranej przez nich partii. Widać więc, że głos polityków jest wciąż brany pod uwagę przez wyborców. Jednak to nie zmienia ogólnej tendencji, którą widać – Polacy generalnie mają złe zdanie o polskiej klasie politycznej. Ale to nie znaczy, że są w stanie uznać, że alternatywą dla nich są wydarzenia samorządowe. Burmistrz Piotr Guział może mówić, co chce, ale tu nie ma racji.

Rozmawiał: TK

Źródło: Stefczyk.info